



AGATA PUŚCIKOWSKA

redaktor wydania

Wielkimi krokami zbliża się Boże Narodzenie, a zaraz potem – kończy się rok. Czas podsumowań i refleksji. Ostatni dzwonek, żeby zgłosić kandydaturę do tytułu Gościa 2007. W tym numerze prezentujemy dwie nietuzinkowe panie, które swój czas i energię poświęcają na pomoc osobom chorym na raka. Jeśli nawet żadna z nich nie zostanie Gościem 2007, to bez wątplenia – mówiąc językiem młodych – wyjątkowe z nich „Gościowy”... W numerze również: reportaż ze zgliszcz. Laskom potrzebna pomoc. Teraz!

ZA TYDZIEŃ

- NIEZŁE SZOPKI na Miodowej
- „Innego końca świata nie będzie”
– KSIĄŻKI DLA CZYTELNIKÓW

Spotkania Pokolenia JP11

Tu wszystko się zaczęło



Pokolenie JP11 narodziło się podczas spotkania Papieża z młodzieżą przy św. Anny 3 czerwca 1979 r.

– uważa Zbigniew Nosowski.

Szef miesięcznika „Więź” i konsultor Papieskiej Rady ds. Świeckich był gościem wieczoru zorganizowanego 2 grudnia przez Centrum Myśli Jana Pawła II w ramach cyklu „Spotkania Pokolenia JP11”. Zbigniew Nosowski wspominał swoje spotkania z Janem Pawłem II, począwszy od pamiętnego poranka po Zesłaniu Ducha Świętego przy kościele św. Anny. – To przewartościowało moje życie, wtedy, mając blisko 18 lat, stałem się świadomym chrześcijaninem – wspominał. Mówił także o spotkaniach osobistych (z większości zachowały się zdjęcia, jednak w domu dziennikarza się ich nie wiesz, dopóki istnieje żywa pamięć zmarłego Papieża), zaskakujących (gdy Jan Paweł II mówił, że zna publicystę z jego tekstów), przejmujących (gdy słabnący Papież już bardziej milczał, niż mó-



JAKUB SZYMICZUK

wił) i najszczęśliwszych (gdy Zbigniew Nosowski przychodził do Papieża z całą swoją rodziną). – Najbardziej zobowiązujące były jednak zupełnie inne. Te, w których stałem w tłumie wiernych. To pielgrzymki papieskie do Polski ustawały całe moje życie – wspominał publicysta katolicki. – A 2 kwietnia 2005 r. i czas agonii Jana Pawła II były ostatnim akordem tworzenia się Pokolenia JP11, które początek wzięło od spotkania u św. Anny.

Po spotkaniach w kościele św. Anny o godz. 19.00 odprawiana jest Msza św. Pokolenia JP2

Według Zbigniewa Nosowskiego dwa lata to jednak za mało, żeby etos Pokolenia JP11 stał się wyrazisty. – Jako socjolog byłbym jednak zdziwiony, gdyby ten pontyfikat nie przyniósł

żadnego skutku w przyszłości. Kolejne spotkanie z cyklu „Pokolenie JP11” odbędzie się w Bibliotece Rolniczej przy kościele św. Anny 13 stycznia 2008 r. Gościem będzie Ewa Czaczkowska, dziennikarka „Rzeczpospolitej”. **TG**

PO RORATAH NA ŚNIADANIE



Roraty to Msza św. ku czci Najświętszej Maryi Panny, odprawiana o brzasku, czyli ok. godz. 6.00. Szczególnie zaproszone są na nią dzieci. Ale rodzice wiedzą, jak trudno jest połączyć poranne wyjście do kościoła z wyprawieniem dzieci do szkoły. Wiele parafii postanowiło im w tym pomóc. W parafii św. Szczepana na Mokotowie po Roratach w salce na dzieci czeka gorąca herbata. W parafii św. Jakuba na Ochocie, gdzie Roraty rozpoczynają się o godz. 6.45, po Mszach św. dzieci wspólnie jedzą śniadanie, a potem mogą od razu pójść do szkoły. Dzieci chodzące na Roraty do sanktuarium św. Andrzeja Boboli na Mokotowie po Mszy w holu parafialnym jedzą wspólny posiłek. Potem uczniowie dwóch pobliskich szkół są razem zaprowadzani na zajęcia.

W parafii św. Dominika na Służewie po Roratach na wszystkich czeka śniadanie i gorąca herbata

Bo kochają ojczyznę



WOJCIECH ŁĄCZYŃSKI

Nagrody, między innymi aparaty fotograficzne, wręczył laureatom kard. Józef Glemp

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU. 9 tys. uczniów ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponagimnazjalnych wzięło udział w ogólnopolskim konkursie pod hasłem „Ojczyznę kocham bardziej niż własne serce”. W pracach literackich – opowiadaniach, reportażach i wierszach – rozwinęli myśl kardynała Stefana Wyszyńskiego, opierając się na przykładzie własnych doświadczeń lub swoich bliskich.

Częstym motywem był problem współczesnej emigracji Polaków. Dwunastu lauretom konkursu 1 grudnia w Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II w Warszawie gratulował kard. Józef Glemp, krajowy asystent kościelny organizatora konkursu – Akcji Katolickiej, bp Mariusz Leszczyński oraz nowo wybrana prezes Zarządu KIAK Halina Szydełko. Konkurs przeprowadzono wspólnie z MEN.

Chrystus zaprasza

PARAFIA WŁADYSŁAWA Z GIELNIOWA. Ma 4,5 metra wysokości i waży 400 kg. Figurę Chrystusa, która stanęła na frontonie największego kościoła na Ursynowie, poświęcił 9 grudnia abp Kazimierz Nycz. W parafii zakończono też prace nad dekoracją ołtarzy w bocznych kaplicach. Metropolita warszawski odsłonił w nich witraże oraz tryptyki – obrazy w technice sgraffito, przedstawiające Chrystusa Miłosiernego, Jana Pawła II i św. Faustynę oraz – w kaplicy Matki Bożej – Częstochowską Madonnę, Władysława z Gielniowa oraz św. Joannę Beretę Mollę. Ku czci Świętej, której relikwie przechowywane są na Ursynowie, w pierwszą niedzielę każdego miesiąca o godz. 13.15 odbywa

się specjalne nabożeństwo dla matek pragnących i oczekujących dziecka.



BOGDAN LEŚNIEWSKI

Proboszcz parafii bł. Władysława ks. Jacek Kozub osobiście doglądał montażu figury

Napędziła stracha komunistom

WIELKA NOWENNA TYŚCIAŁECIA stała się parasolem ochronnym dla polskiej rodziny i dowodem duszpasterskiej genialności kard. Stefana Wyszyńskiego. Do takiego wniosku doszli uczestnicy konferencji naukowej, zorganizowanej na UKSW z okazji 50-lecia rozpoczęcia historycznej Wielkiej Nowenny. Wcześniej w pokamedulskim kościele na Bielanach kard. Józef Glemp wraz z bp. Andrzejem Dziubą i kilkunastoma kapłanami koncelebrowali Mszę św. w intencji rychłej beatyfikacji Prymasa Tyściałecia. – Kościół stanowił w czasach PRL-u tron zdrowego myślenia o przyszłości – akcentował w czasie konferencji kard. Glemp, Prymas Polski. – O małżeństwo i rodzinę troszczyli się polscy

biskupi, a szczególnie mocno kard. Wojtyła, abp Baraniak i bp Jop – zauważył ks. prof. Adam Skreczko z Białegostoku. Prymasowi Tyściałecia zależało na związaniu Wielkiej Nowenny z bardziej namacalną inicjatywą. – Myśl, aby przez polskie parafie pielgrzymował Obraz Matki Bożej Częstochowskiej, powstała w sercu kard. Wyszyńskiego 25 września 1956 r. podczas uwięzienia w Komańczy – wspominała pani Maria Okońska, współzałożycielka Instytutu Prymasowskiego. Wielka Nowenna Tyściałecia była dziewięcioletnim programem duszpasterskim (1957–66), który miał przygotować Polaków do obchodów Milenium Chrztu i pomóc wcielać w życie treść Ślubów Jasnogórskich z 1956 r.

Rząd pomoże pogorzelncom

LASKI. Premier Donald Tusk obiecał pomoc finansową szkole dla dzieci niewidomych w Laskach, która ucierpiała wskutek pożaru. Premier przeznaczy na ten cel część kwoty zarezerwowanej na nową siedzibę przedstawicielstwa Polski w Brukseli. Pomoc Laskom niesie wiele instytucji i osób prywatnych. W pożarze, jaki wybuchł w nocy 18 listopada w Laskach, spłonęło jedno ze skrzydeł budynku szkoły podstawowej. Pożar szybko się rozprzestrzenił, bo budynek jest drewniany. Zniszczonych zostało kilka klas, znaczna część konstrukcji dachu oraz wyposażenie szkoły: kilkanaście brajlowskich maszyn do pisania, podręczniki i inne specjalistyczne pomoce szkolne. Rzeczoznawcy oceniają, że skrzydło budynku trze-



TOMASZ GOŁĄB

Na odbudowę szkoły potrzeba ok. 1 mln zł. Kolejnych 30 tys. zł – na zakup wyposażenia

ba rozebrać i zbudować od nowa. Więcej o spalonej szkole na stronach 4 i 5.

Zmiany personalne

NOMINACJE PROBOSZCZOWSKIE. Abp Kazimierz Nycz powołał ks. Tadeusza Aleksandrowicza, dotychczasowego proboszcza parafii NMP Matki Kościoła w Otrębusach, na proboszcza parafii Opatrzności Bożej na Ochocie. Ks. Grzegorz Wieteska, wikariusz para-

fii Opatrzności Bożej, został proboszczem parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Bramkach, w dekanacie błońskim, a dotychczasowy proboszcz tej parafii ks. Bolesław Bolek – proboszczem parafii NMP Matki Kościoła w Otrębusach, w dekanacie brwinowskim.

Adwentowy list arcybiskupa warszawskiego

Bądźmy uczniami Chrystusa

Drodzy Bracia i Siostry

Rozpoczynamy Adwent, a wraz z nim nowy rok liturgiczny. Raz jeszcze upamiętniamy najważniejsze wydarzenia historii zbawienia, których kulminacją stało się wcielenie Syna Bożego. Osobistemu i wspólnotowemu przeżywaniu roku liturgicznego towarzyszy program duszpasterski, którego hasło brzmi: Bądźmy uczniami Chrystusa. Jako wasz biskup kieruję te słowa do duchowieństwa i wiernych mojej archidiecezji, by ukazać biblijne podstawy i najważniejsze założenia tegorocznego programu oraz zachęcić do jego podjęcia i pełnego ufności wprowadzania w życie.

Perspektywa biblijna

Pierwsze drogowskazy dotyczące wezwania do bycia uczniem Chrystusa znajdują się już w Starym Testamencie. Abraham i patriarchowie, odpowiadając na głos powołania, ufnie podjęli Bożą drogę życia. Po wyjściu z niewoli egipskiej Bóg powierzył Mojżeszowi dar Dziesięciu Przykazań, których przestrzeganie sprawiało, że lud niewolników przeobraził się w świadomy swojej tożsamości naród Izraela. [...]

Jezus miał wielu uczniów „i wybrał spośród nich dwunastu, których nazwał apostołami” (Łk 6, 13). [...] Do wszystkich ludzi kieruje On wezwanie do nawrócenia, natomiast od swoich uczniów i wyznawców oczekuje ofiarnego zaangażowania w głoszenie i zaprowadzanie królestwa Bożego na ziemi. W decyzji pójścia za Jezusem i naśladowania Go spotykają się dwie miłości: miłość Jezusa, wyrażona w powołaniu, oraz miłość powołanego, wyrażona w decyzji pójścia za Panem. Może to być decyzja trudna, ponieważ bycie uczniem Jezusa jest związane z Jego krzyżem: „Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien” (Mt 10, 38). Bycie uczniem Jezusa jest też związane z przyjęciem i wypełnianiem polecenia misyjnego: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19). Szkoła uczniów Jezusa jest równocześnie szkołą apostołów i świadków.

Tożsamość uczniów Chrystusa

[...] Podczas gdy jesteśmy zalewani najrozmaitszymi ofertami, które mają dostarczać przyjemności i radości, Kościół



TOMASZ GOŁĄB

Abp Kazimierz Nycz: – Szkoła uczniów Jezusa jest równocześnie szkołą apostołów i świadków

niestrudzenie powtarza, że największym szczęściem człowieka jest życie zgodne z zasadami sumienia, kierowanego i wspomaganego łaską Bożą. W głoszeniu tej prawdy Kościół potrzebuje świadków roztropnych, odważnych i mężnych, zdolnych przypominać przykazania Dekalogu.

Kościół potrzebuje współczesnych Mojżeszów stawiających wymagania w porę i nie w porę, by ocalić naród przed relatywizmem i uludą fałszywie pojętej wolności. Do takich świadków należał Prymas Tysiąclecia sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński i papież Jan Paweł II.

[...] Tożsamość uczniów Chrystusa powinna być przejrzysta i czytelna: „Po tym wszyscy poznają, że jesteście uczniami Moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 35). Przykazanie miłości wzajemnej jawi się zawsze jako zobowiązanie pierwszoplanowe i pilne. [...]

W szkole Mistrza

[...] Pierwszą szkołą uczniów Chrystusa jest Eucharystia z jej trzema zasad-

niczymi wymiarami: obecności Pana, Jego ofiary i uczyty, która nas jednoczy przy stole słowa Bożego oraz Ciała i Krwi Pańskiej. [...] Uczestnicząc w Eucharystii jako ofierze Jezusa i Kościoła oraz Jego uczyty, powracamy do swoich codziennych spraw i zajęć jako Jego uczniowie i świadkowie.

[...] Na progu nowego roku liturgicznego trzeba uwypuklić potrzebę osobistego i wspólnotowego czytania i rozważania Pisma Świętego, także w rodzinach, które są zasadniczym miejscem kształtowania sumień dzieci i młodzieży. [...]

Eucharystia oraz pochylanie się nad słowem Bożym prowadzą nas do rodziny, która powinna być pierwszą szkołą uczniów Chrystusa. Rodzina chrześcijańska to uprzywilejowane miejsce wspólnej modlitwy, czytania Pisma Świętego, a także uczestnictwa w niedzielnej i świątecznej Mszy świętej. [...]

Chciałbym, by szkołami uczniów Jezusa Chrystusa jeszcze bardziej były nasze parafie, przez swoją otwartość na wszystkich, którzy Go szukają. Proszę, by zwłaszcza przygotowanie do bierzmowania, koniecznie w małych grupach, było prawdziwie przygotowaniem współczesnych uczniów i apostołów. Niech w każdej parafii znajdzie dla siebie miejsce młodzież, również studencka, oraz dorośli, którzy pragną wyjść z anonimowości wielkiego miasta. W taki sposób można jeszcze pełniej doświadczyć Kościoła w braterskiej wspólnocie miłości.

Głoszenie Bożej miłości i jej odwzajemnianie – oto zadanie kapłanów i wiernych, rodziców, nauczycieli i wychowawców, mężczyzn i kobiet, dorosłych, młodzieży i dzieci! Absolutnie wyjątkową misję mają do spełnienia osoby w podeszłym wieku i chorzy, których sytuacja i cierpienia upodabniają do Zbawiciela.

W życiu stale nam towarzyszy, wspomaga nas i chroni Opatrzność Boża. Jej zawieramy rozpoczynając się rok duszpasterski, prosząc, by patronka Adwentu Najświętsza Maryja Panna wspomagała nas w duchowym wysiłku stawiania się uczniami Jezusa Syna.

Kazimierz Nycz

metropolita warszawski

*Skróty od redakcji. Pełna strona listu na www.mkw.pl



Wygląd

bardziej. Część będzie można znowu kupić.

– Tego chyba nie znam – mówi Piotrek, dotykając osmałonych nóg wypchanego bażanta.
– To ogon i dziób – rozpromienia się za chwilę.

Przepustka do świata

To właśnie takie okazy stanowią dla pokoleń laskowskich dzieci przepustkę do części niewidzialnego świata. Stanowiły, bo bażant i wiewiórka, które uratowano z pożaru to za mało. Nie ma też zagród, wieżowców, samochodów; w zgłiszczach odnajduję resztkę ponadmetrowego modelu statku. Za to uratował się drewniany model laseckiej kaplicy, na którym w pośpiechu ktoś odwrotnie postawił dach ze znaną wieżyczką.

– Ale twoja maszyna też? – pytam Paulinę Buczyńską. Drużogklasistka z postępującą utratą wzroku, w grubych na centymetr szklach, nie jest pewna.
– Czekaj, zaraz zobaczę. Pewnie było jej gorąco, ale... przeżyła.
Za to nie przeżył miś.

– Pluszowy: taaaki wielki. Można się było na nim nawet przespać – wyjaśnia rzeczowo Piotrek Warachowski. – Albo porozmawiać. Był wielki jak cały świat.

– A wiesz jakiego był koloru?

– Skąd, jestem niewidomy przecież.

Płonę się ze wstydu...

– Resztki tego misia wywiezili z pozostałymi śmieciami w zeszyt czwartek. Ale na moje oko, to nie był miś, tylko wielki Alf – słyszę od jednego z pracowni-

– Jakbym miała folię, to coś bym napisała. Na mojej uratowanej maszynie – podkreśla Paulinka z II klasy

U góry z lewej: Mieszkańcy Lasek na sosnowych ścieżkach pozdrawiają się zawołaniem Matki Czackiej „Przez Krzyż do nieba”



ków, parkującego wielkiego busa w garażu, tuż przy drodze na lasecki cmentarzyk.

Było tuż po imieninach

Ocalała też „Moja szkoła” Piotrka („trzecia część już!”), bo wyjątkowo na sobotę „wstępniaki” miały zadaną pracę domową. Więc tornisty po raz pierwszy zabrały ze szkoły. Coś więc swojego zostało. Chociaż ktoś zostawił kolorowy różaniec, Paweł – zeszyt do polskiego z charakterystycznymi brajlowskimi wypukłościami. Na framudze okna, które wypadło podczas pożaru, suszą się stare roczniki „Świerszczyka”. No i kubarytmy. „Pan wie co to jest?”. Pojęcia nie mam.

O czwartej rano dym zobaczył stróż, pan Romek. Gdy udało się otworzyć, w środku był już prawdziwy pożar. Kilka jednostek straży gasiło jeszcze dłu-

Najbardziej ucierpiła sala najmłodszych.

– Dzieci najpierw pytały mnie, czy ocalał „Cudaczek rozrabiaczek”, ulubiona lektura klasy wstępnej. Nie ocalał – mówi pani Dorota, wychowawczyni. Głos nauczycielki z Lasek grzęźnie w gardle.

tekst i zdjęcia
TOMASZ GOŁĄB

Zapach zgłiszcz unosi się nad Laskami jeszcze tydzień po pożarze. A będzie go czuć pewnie aż do rozpoczęcia budowy nowej szkoły dla maluchów.

– Weszłam do sali i zobaczyłam... niebo – wspomina wychowawczyni „wstępniaków”.

Palcem od „a” do „zet”

Ogień strawił część dachu, więc tam, gdzie zwykle był sufit, dziś w czarne od sadzy spalone wnętrza wdziera się kawał nieba. Z dachu na resztki brajlowskiej maszyny spadają krople z pierwszego w tym roku śniegu.

– To jak długopis dla dzieci. Tyle że za równowartość maszyny, można by kupić kilka tysięcy długopisów – mówi pani Dorota.

Dzieci widzące osuwają się z literami od małego. Ociemniałe dopiero tu mogą ich dotknąć: w podręczniku „Moja szkoła”, w książkach z dużym drukiem albo w brajlowskich elementarzach. Ale to nie książek żal naj-

mózmy Laskom: spłonął budynek szkoły dla ociemniałych

grał jak cały świat

go w niedzielę. Było tuż po imieninach Elżbiety (Róży) Czackiej, założycielki Lasek, która sama ociemniała w wieku 22 lat.

Czesław Kurek kończy akompaniować ćwiczącym przed mikołajkami dzieciom. Chodził tu do szkoły. Do zakładu wrócił jako nauczyciel 23 lata temu, gdy powstawał budynek szkoły, spalony 18 listopada.

– Na Mszy św., kiedy grałem na organach, ks. Jakub Szczęśniak, kapelan Lasek powiedział, że stało się nieszczęście. Byłem pewien, że powie o cyklonie w Bangladeszu – relacjonuje.

Do końca Mszy grało mu się już... no, tylko grało.

Chodź, poskaczemy

Nauczycielom, którzy w poniedziałek zbierali resztki pomocy dydaktycznych, lzy same napływały do oczu. We wciąż jeszcze gryzącym powietrzu (wiele pomocy było plastikowych) i po kostki w wodzie zbierali resztę podręczników, klocków, rozsypanek. Większość trzeba wykonać znowu samemu: na warsztatach powstaną drewniane piórniki, ruchome alfabety. Tego się nie da kupić, tak jak folii do geometrii.

– Dla dzieci to bardzo ważne, by wrócić w to samo miejsce. Tu się wciąż gubią. I muszę wędrować po schodach – mówi Beata Rawicka, nauczycielka w klasach I–III, pokazując trzypiętrowy budynek starego internatu dla dziewcząt. W kuchni, w drodze do jadalni, pani Dorota co chwila kieruje jakieś dziecko we właściwą stronę.

– Wzdłuż ściany, prosto i w prawo na górę, Paulinko – instruuje.

– Kto tu jest? Panie Adamie! Ojej! Znowu nie tu.

Po paru minutach przyzywczajam się. Jednak nie do końca.

– Chodź, poskaczemy – mówi jeden z chłopców, gramoląc się na półmetrowy murek. Kilka razy odruchowo zrywam się, żeby go łapać. Niepotrzebnie. Młode bnie wystawiają w stronę słońca. W oczach widzę blask. I ciekawość świata.

– Dziś środa? To idziemy na basen.

Bo z tego będzie dobro

W niedzielę się jeszcze tliło. Strach pomyśleć, co by było, gdyby w środku były dzieci. Albo gdyby ogień przeniósł się

na sąsiednie sale (dziś uczą się tam starsze dzieci). Ale na szczęście błyskawicznie zadziałała straż.

– Niech pan o nich napisze – prosi pani Dorota.

– Bohaterowie, co? Pewnie też byście tak chcieli? – zagaduję, choć odpowiedź uświadamia mi po raz drugi tego dnia, że jestem na bakier z psychologią ociemniałych dzieci.

Może z nauczycielami będzie łatwiej – myślę, i pytam o tragedię. Największą w historii Lasek ostatnich dziesięcioleci.

– Wie pan, myślę że rodzice i my dalibyśmy spalić więcej, łącznie z naszymi domami, żeby te dzieci widziały... – mówi Krystyna Broniarz, dyrektor szkoły.

I opowiada o wspólnocie, jaka hartuje się w Laskach w obliczu takich rzeczy:

– Myślmy o przyszłości i nie zniechęcamy się. Nie pytamy, czy odbudowywać, ale kiedy zacząć. Głęboko wierzymy w Opatrzność.

Laska niewidomego stoi w czarnym korytarzu. Oparta o pianino już się nikomu nie przyda. Podobnie jak instrument i stare trampki, które nasiąkły wodą.

– Stało się, ale trzeba żyć dalej. Bo życie jest silniejsze niż śmierć – mówi dyrektor-ka szkoły.

Wracam kilometr do autobusu. Myślę, że nauczyciele siły nabrali od tych najmłodszych. Jak im się chce żyć... ■

JAK POMÓC

Od dwóch lat proponujemy Czytelnikom włączenie się w adwentowe dzieło pomocy potrzebującym. Najpierw dziesiątki naszych Czytelników wspomagały razem z warszawską redakcją „Gościa Niedzielnego” Archidiecejalny Dom Samotnej Matki, w ubiegłym roku dzięki Wam zagościły uśmiechy na twarzach podopiecznych Rodzinnego Pogotowia Opiekuńczego, prowadzonego przez Monikę i Janusza Kosmowskich. Zupełnie nie wiedzieliśmy, co zaproponować w tym roku. I już wiemy dlaczego. W dzieło odbudowy szkoły w Laskach włączyło się już wiele instytucji i osób. Ale potrzeby ociemniałych dzieci – tych, które już uczą się w Laskach, i tych, które tam dopiero trafią – są znacznie większe niż hojność nawet wielu ludzi. Wierzymy jednak, że razem uda się tę szkołę odbudować i stworzyć niewidomym dzieciom lepsze warunki do poznawania świata. Fascynującego świata.

Pieniądze dla ośrodka można wpłacać na konto: Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi, Laski, ul. Brzozowa 75, 05–080 Izabelin, Bank BRE S.A. 02 1140 1010 0000 4399 5800 1002 z dopiskiem „pożar”. W sprawie pomocy rzeczowej można się kontaktować bezpośrednio z ośrodkiem: (022) 752 32 23 lub (022) 752 30 00. TP S.A. uruchomiła specjalny numer charytatywny 0 400 307 400 (koszt połączenia 3,89 zł), a PTK Centertel numer SMS 72001 (koszt 2,44 zł) do zbiórki pieniędzy na pomoc Laskom. Całkowity dochód z połączeń i SMS-ów będzie przekazany szkole w Laskach.



Herbaciarnia „Dzieła zebrane” na Nowolipkach

Czaj między ceglami

Proboszcz Walenty Królak dał im wolną rękę. Przez dwa lata malowali, szykowali, wnosili stare meble, adapter, radio lampowe. I jest: chrześcijańska herbaciarnia na Nowolipkach.

Zainteresowania? Językoznawstwo kognitywne (studium polonistykę), stare podwórka (wychowała się na Muranowie) i żydowskie korzenie chrześcijaństwa (kościół św. Augustyna znajdował się na terenie getta). Aha... od października także parzenie herbaty. Ewa Glińska, młoda poetka i malarka, o herbaciarni marzyła od dawna. No, od matury.

Bananowa? Ulubiona...

– A niechrześcijanie też mogą przyjść? – pytam nieśmiało, bo szylid na drzwiach bocznego wejścia od strony ul. Dzielnej czytelnie informuje o „Herbaciarni chrześcijańskiej”.

– Jasne. Nam chodzi o to, żeby ludzie przychodzili do kościoła. Choćby na herbatę – klaruje „właścicielka”, zalewając kolejny dzbanek herbaty bananowej.

Miała jej w karcie nie być. Ale ks. Pedro José Guzman Ardila, wikary u św. Augustyna, nowo wyswięcony absolwent seminarium Redemptoris Mater, spojrzawszy na listę kilkunastu innych smaków. Kolumbijczyk, którego ojczyzna jest trzecim na świecie eksporterem złotych kiści, zapytał: „A bananowej nie macie?”.

No więc teraz mają. Podobnie jak imbirową, anyżową, piernikową, porzeczkową... Mogę nie wymieniać kaw?

Po złotówce i... do dzieła

Stare czerwone mury z cegły (grube jak w krzyżackim zamku) pamiętają jeszcze XIX wiek. Patrzyły na zamkniętych w getcie Żydów (z kościoła zro-



TOMASZ GOŁĄB

biono magazyn, w którym składowano zrabowane im mienie, a później przekształcono go w stajnię). Drżały, gdy Polacy atakowali rozstawione na wieży stanowisko niemieckiego cekaemu. Były świadkami cudu, gdy w 1959 r. świadkowie na kościele widzieli Matkę Bożą. Ale przetrwały. Do tej pory służyły wyłącznie grupom duszpasterskim, zwłaszcza neokatechumenatowi i Ruchowi Światło-Życie. Teraz można się w nich także rozsiąść na wygodnych sofach i skórzanych kanapach. Albo krzesłach kupionych po złotówce na Allegro.

– Prawie wszystko było tu darowane: żyrandol od szefa „Więzi” Zbigniewa Nosowskiego, okrągły stół od naczelnej „Elle Decoration” Agnieszki Jacobson-Cieleckiej, ławę dała straż pożarna. Ktoś przyniósł stare radio lampowe „Symfonia”, kto inny miał darować pianino.

– Stąd pomysł nazwy herbaciarni. „Dzieła zebra-

Dzban herbaty: osiem złotych. Ciasto – dwa.
– **Jeśli ktoś nie zapłaci lub zapłaci mniej, i tak herbatę dostanie**
– **zapewnia Ewa Glińska**
(na zdjęciu po lewej)

ne”, bo każdy coś tu wniósł – mówi Ewa Glińska.

Łyk wspólnoty

Za barkiem stoi Marcin Kiedio, narzeczony Ewy.

– Jeszcze tylko dziewięć miesięcy – zastrzega pasjonat o fotografii i ostrzejszego brzmienia chrześcijańskiego rocka w zespole The Majsters. Niektórzy czytali już o nich w „Cogito”, gdzie nie bali się powiedzieć, że z seksem czekają do ślubu. Poznali się, gdy mieli 17 lat. Po dwutygodniowych rekolekcjach, organizowanych przez Światło-Życie w 2002 r., byli jednak pewni, że nie są sobie przeznaczeni. Okazało się inaczej. Teraz wspólnie parzą kawę na Nowolipkach.

– Chodziło nam o miejsce, gdzie pijąc herbatę, będziemy mieli pewność wspólnoty poglądów z kimś, kto siedzi przy sąsiednim stoliku – mówi Ewa.

„Klienci” przyjeżdżają z całej Warszawy. Z Pragi, z Żoliborza, ze wspólnot i spoza nich. Na wieczór gier ks. Jarosław przyniósł cały stos planszówek. Wszyscy grali do godz. 23. Innym razem w „Dzielałach zebranych” o bitwie pod Rafajłową (1915 r.) przez dwie godziny opowiadał rzeźbiarz, konserwator zabytków i autor książki „Japońska broń drzewcowa” w jednym, Wiesław Winkler.

– To miejsce żyje pomysłami innych. Może będzie tu działał, na wzór przedwojennego, Dyskusyjny Klub Filmowy? Może będą promowane książki, albo kolejne numery „Więzi”? A może po prostu przyjdą ci, którzy chcą odpocząć przy dobrej kawie i muzyce z winylowych płyt? – marzy Ewa, krojąc pyszne piaskowe ciasto.

TOMASZ GOŁĄB

* Do „Dzielał zebranych” można przyjść w piątki i soboty od godz. 18.30 do 23. W niedziele od godz. 20.30. Cały dochód z działalności przeznaczony jest na rozwój inicjatywy oraz potrzeby wspólnoty oazowej i parafii.



Akademia Walki z Rakiem już w Warszawie

Dzielne niewiasty

Psycholog Agata Rakowska dobrze zna przytłaczającą niepewność i walkę wewnętrzną ludzi, którzy słyszą z ust lekarza onkologiczny wyrok. Nie tylko w teorii. Razem z psychoterapeutką Moniką Zarembą założyła więc warszawską Akademię Walki z Rakiem.

Agata Rakowska ciepłym uśmiechem i gorącą herbatą z cytryną wita mnie w drzwiach Akademii przy ul. Kasprowicza. Zaprasza do sali obok: sześć foteli i sofa wokół stolika. Ściany pomalowane na żółto farbą przekazaną darmo od producenta. To efekt wytrwałości i kilkadziesiąt telefonów. W malowaniu ścian pomogli znajomi pani Agaty. Tu z terapeutką Moniką Zarembą prowadzi spotkania z osobami chorymi na raka i ich rodzinami.

Przechytrzyłam lekarzy

Monika Zaremba doświadczyła choroby nowotworowej rodziców. Wie, jak ważna jest umiejętność radzenia sobie ze stresem w takiej sytuacji. Dlatego teraz chce pomagać ludziom z podobnymi problemami. Uczy, że trzeba być z chorym, słuchać go, rozmawiać.

Tak jak z Anną Karpińską, u której nowotwór wykryto ponad pięć lat temu. Pełna energii i humoru 72-latką miała żyć najwyżej 5 lat.

– No to przechytrzyłam lekarzy – śmieje się.



MARZENA TYBOROWSKA

AKADEMIA WALKI Z RAKIEM

ul. Kasprowicza 16, tel. (22) 633 98 54 (można nagrać się na sekretarkę), www.akademia.swiatlo.org.pl.

Tu dowiedziała się, jak inni przeżywają swoją chorobę. Dzięki temu otwiera się na innych. I łatwiej jej żyć ze świadomością medycznego wyroku.

Od wizazysty do księdza

Agata Rakowska zaczęła interesować się psychoonkologią wówczas, gdy sama kilka lat temu usłyszała diagnozę: podejrzewam raka. Stąd, nie tylko z teorii, doskonale rozumie lęk i rozpacz, jakie odczuwa pacjent. Wie, że osoby chore potrzebują wsparcia. Nie tylko najbliższych, ale i ludzi specjalnie do tego

przeszkolonych. Trudno wyobrazić sobie bardziej kompleksową kadrę specjalistów od tej, jaką oferuje Akademia: od psychologa i terapeuty, przez dietetyka i pracownika socjalnego, po wizazystę i duchownego. Wszystko bezpłatnie.

– Kiedy przez takie doświadczenie przejdzie się wzmocnionym, chce się pomagać innym. To jest motor do działania. Dla mnie ważne też jest opieranie się na Bogu, wiara w to, co Jezus gwarantuje. To nie pozwala poddać się rozpacz. Stąd siła do pracy – mówi pani Agata.

Gdy świat się przewraca

Program Akademii Walki z Rakiem realizowany jest w

Monika Zaremba i Agata Rakowska (nominowane do tytułu GOŚĆ 2007) przed wejściem do Akademii Walki z Rakiem

dziesięciu miastach w Polsce. We wrześniu ruszył w Warszawie. Roczny program pomocy jest efektem współpracy z Fundacją PZU.

– Lekarze pomagają fachowo, ale brakuje im tego uśmiechu, który mają panie Agata i Monika. Są bardzo miłe – uśmiecha się Anna Karpińska.

Program psychologiczny realizowany w Akademii adresowany jest także do rodzin osób chorych.

– Rola osób wspierających, bliskich jest ogromna. To one są powiernikami niekorzystnej diagnozy. Równie silnie odczuwają całą sytuację. Ich świat również ulega przewróceniu – tłumaczy Agata Rakowska.

MARZENA TYBOROWSKA

■ R E K L A M A ■

Encyklopedia New Age dla chrześcijan

zaprasza Robert Tekieli

RADIOJÓZEF 96,5^{FM}

premiera: poniedziałki po godz. 14 powtórki: soboty po godz. 19

Propozycje dla Czytelników

Adwentowe dni skupienia

Wybraliśmy dla Czytelników „Gościa” kilkanaście propozycji adwentowych dni skupienia, które odbywają się w warszawskich kościołach. Zwykle są co roku w każdej parafii, ale czasem wybieramy takie, które prowadzą znani nam rekolekcjoniści.

■ Parafia św. Jakuba Apostoła (pl. Narutowicza) na Ochocie – dni skupienia dla dorosłych i studentów od 16 do 18 grudnia poprowadzi ks. Andrzej Galka.

■ Parafia św. Andrzeja Boboli (ul. Rakowiecka 61) na Mokotowie – 16–19 grudnia (w niedzielę o godz. 19.30, później o godz. 20), prowadzi ks. Tomasz Cyl, wykładowca homiletyki w bydgoskim seminarium.

■ Kościół akademicki św. Anny (Krakowski Przedmieście) – od 16 do 19 grudnia (w niedzielę o godz. 10, 12, 15, 19 i 21, w dni powszednie o godz. 10 i 18.30), poprowadzi ks. Marek Pyra.

■ Kościół ojców jezuitów pw. Matki Bożej Łaskawej na Starym Mieście 10 i 12 grudnia dni skupienia pod tytułem: „Życie duchowe człowieka zabieganego” poprowadzi o. Tomasz Ortmann SJ, wykładowca na „Bobolanum” (po Mszach św. o godz. 16 i 20).

■ Parafia św. Wojciecha na Woli – początek dni skupienia w niedzielę 16 grudnia na każdej Mszy św., od poniedziałku do środy na Mszach św. o godz. 8, 11, 17 (dla dzieci) i 18, poprowadzi o. Zbigniew Pisiałek, były przewodniczący zgromadzenia pasjonistów.

■ Parafia św. Łukasza Ewangelisty na Górach – spotkania adwentowe od 16 do 19 grudnia (w dni powszednie o godz. 10, 16.30 – dla dzieci i 18) poprowadzi ks. Kazimierz Pierzchała, psycholog, kapelan więzienia.

■ Parafia św. Zygmunta na Bielanych – spotkania adwentowe od 9 do 12 grudnia (w niedzielę na wszystkich Mszach św., w dni powszednie o godz. 9.30, 18, 19.30 – dla młodzieży i studentów) poprowadzi ks. Tadeusz Jarząb, proboszcz z Tarczyna.

■ Rekolekcje dla małżeństw w kryzysie odbędą się od 16 do 18 grudnia o godz. 19



HENRYK PRZONIZIŃSKI

w kościele księży pallotynów, przy ul. Skaryszewskiej. Poprowadzi je ks. dr Bogusław Szpakowski SAC.

■ Rekolekcje dla osób samotnych i członków wspólnoty „Pięty Świat” odbędą się od 9 do 11 grudnia o godz. 19.00 w kościele księży pallotynów, przy ul. Skaryszewskiej. Rekolekcje poprowadzi ks. Jan Pałyga SAC.

■ Dzień skupienia dla młodzieży organizują 15 grudnia o godz. 9 siostry Sacré Coeur. Zapisy: s. Anna Popiołek – tel. 505 710 523 lub s. Agnieszka Augustyniak – tel. 022/644 83 82. Spotkanie odbędzie się w Warszawie-Grabowie, przy ul. Tanecznej 65.

■ Adwentowe Spotkania dla Rodzin pod hasłem „Umacnijmy się w swoim powołaniu” – 14 i 15 grudnia od godz. 19 do 21 w dolnym kościele pod wezwaniem Matki Bożej Anielskiej przy ulicy Modzelewskiego 98 A. Poprowadzi ks. Michał Kozak MIC.

Zaproszenia

■ ADWENTOWE NUTY

9 grudnia o godz. 20.00 w kościele św. Zygmunta (pl. Konfederacji 55) będzie można posłuchać koncertu muzyki adwentowej w wykonaniu Zespołu Polskiego M. Pomianowskiej.

■ O NIEPOKALANYM POCZĘCIU

Sekcja „Bobolanum” Papieskiego Wydziału Teologicznego zaprasza na sesję naukową pt. „Miłosierdzie Boże a Niepokalane Poczęcie”. Sesja odbędzie się 11 grudnia o godz. 9.30 w Auli Wielkiej. Referat wygłosi m.in. o. Jacek Bolewski SJ i o. Ryszard Żuber OFMConv. O godz. 12.15 przewidziano panel dyskusyjny zatytułowany „Religijność bez duchowości? Duchowość bez religii?”.

■ MIŁOŚĆ BYWA CHORA

Mistrzowska Akademia Miłości zaprasza 12 grudnia o godz. 18.30 do Dobrego Miejsca (ul. Dewajtis 3) na widowisko edukacyjne: „Kobieta i mężczyzna, czyli kiedy miłość jest chora”.

■ M JAK MIŁOŚĆ

O miłości, płciowości i małżeństwie w świetle nauczania Jana Pawła II będzie mówił o. Marek Mogielski w czasie spotkania 12 grudnia w Dominikańskim Duszpasterstwie Akademickim, przy ul. Freta 10. Początek o godz. 19.15.

■ ZA ŚP. KS. PASIERBA

13 grudnia o godz. 17.00 w kościele Duszpasterstwa Środowisk Twórczych, przy pl. Teatralnym 18, zostanie odprawiona Msza św. w intencji śp. ks. Janusza Pasierba.

■ SZLAKIEM BŁ. FRASSATIEGO

14 grudnia o godz. 19.00 w Domu Kultury Ochoty, przy ul. Grójeckiej 75, będzie można obejrzeć spektakl: „Szlakiem ośmiu błogosławieństw”, przedstawiający sylwetkę bł. Pier Giorgia Frassatiego.

■ BOŻONARODZENIOWE JARMARKI

15 i 16 grudnia w godz. 10.00–15.00 na Rynku Mariensztackim odbędzie się jarmark bożonarodzeniowy. Upominki i dekoracje świąteczne będzie też można kupić w tych dniach na kermaszu w Dobrym Miejscu, przy ul. Dewajtis 3, w godz. 10.00–16.00.

■ KOŚCIÓŁ PRZEŚLADOWANY

15 grudnia w kościele seminaryjnym przy Krakowskim Przedmieściu 52/54 odbędzie się seminarium „Polska Ludowa w walce z »opium dla ludu«”, poświęcone problematyce prześladowania Kościoła w latach 1945–89. Symposium rozpocznie się od Mszy św. koncelebrowanej, pod przewodnictwem abp. Kazimierza Nycza, o godz. 8.00. Przewidziano referaty prezesa IPN dr. Janusza Kurtyki, ks. dr. Andrzeja Galki („Być księdzem w Polsce Ludowej”), ks. dr. Marka Solarczyka, dr. Andrzeja Dziurka i dr. Jana Żaryna.